

Komunikat Sztabu Obrony Warszawy z dnia 14 września:

W ciągu nocy utarczki patroli na przedpolu Warszawy. W godzinach porannych nieprzyjaciel wykonał dwa natarcia w kierunku Woli. W ogniu artylerii i ciężkich karabinów maszynowych natarcia te załamały się już na dużej odległości.

Jeden czołg został spalony, zaś w ręce naszych oddziałów wpadło 8 samochodów transportowych oraz jedna armatka przeciwpancerna. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty w zabitych i rannych.

Lotnictwo nieprzyjacielskie tylko rozpoznawało.

Warszawa, dnia 14 września 1939 r.

Z naszych linii bojowych

Skrót przemówienia ppłk. Lipińskiego wygłoszonego przez radio dnia 14-go września r.b.

Jak już z komunikatów dzisiejszych wiemy, na przedpolu Warszawy odbyły się silniejsze lub drobniejsze utarczki. Szły one na kierunek Woli. Na nacierających Niemców jadących na wozach transportowych uderzył nasz patrol w sile 12 ludzi, biorąc do niewoli ok. 60 żołnierzy, 8 samochodów transportowych, rozbito jeden czołg i zabrano jedną armatkę przeciwlotniczą. Jeńcy zostali odprowadzeni do Cytadeli. Pan ppłk. Lipiński wyjaśnia, jak się przedstawia sytuacja z czołgami. Otóż oderwane od swych baz operacyjnych, czołgi te właściwie zostają unieruchomione. Pochodzi to stąd, że brakuje im benzyny i muszą one pozostać na miejscu, zamieniając się w artylerię.

W Warszawie mieliśmy spokój – nie było nalotów. To znowu wynika po prostu z niepogody, chmurnego nieba, niskiego „pułapu”. W Polsce wszyscy narzekają na niepogodę. Mówi się, że mamy przez 6 miesięcy zimę i przez 6 miesięcy zimno.

Nawet Marszałek Piłsudski mówił, że w Polsce jedno jest pewne: że w lipcu i sierpniu nie będzie padał śnieg. Dzisiaj stosunek do pogody jest inny: wszyscy pragniemy niepogody. Chmurne niebo i deszcz przeszkadza samolotom w bombardowaniu, deszcze i wilgoć, rozmiękczając drogi, przeszkadzają czołgom w ruchach, potężne niemieckie czołgi muszą mieć twardą podstawę. Jak wiemy, dotychczas warunki dla czołgów były znakomite. Przy zmianie pogody i rozpoczynających się deszczach czołgi będą miały bardzo ciężką pracę. Będą się mogły posuwać tylko po szosach, a w polach nie będą mogły się ruszać.

Wszyscy konstatujemy, że front jest w nieustannym ruchu. Wojna jest ruchowa. Nieprzyjaciel stara się dwuskrzydłowym manewrem otoczyć nas. Wojsko ustępuje, ale w ciężkich warunkach. Nieprzyjaciel przedziera się zagonem. Doszedł do Lwowa, Lwów broni się i będzie się bronił.

Wyloty rezerwowe

Biuro prasowe przy Komisarzu Cywilnym donosi:

Działanie burzące pocisków nieprzyjacielskich grozi nie tylko bezpośrednimi skutkami. Przy istniejącym, zwłaszcza w Śródmieściu, zwartym zabudowaniu, mogą one powodować trudne i nawet groźne sytuacje dla ludności niezniszczonych oficyn budynków przez obrzucenie ich gruzami zburzonej części frontowej, nieraz bowiem brama wychodząca na ulicę stanowi jedyny wylot dla głębokiej zabudowy oficynowej. Staje się wobec tego konieczne uzyskanie we wszystkich takich wypadkach rezerwowych wylotów. Rozwiązanie tej sprawy w zależności od charakteru zabudowy może być różne. Niekiedy wystarczy wybić otwór w murze oddzielającym sąsiadujące od siebie posesje.

Kiedy indziej rozwiązanie musi stanowić przebicie przejścia w ścianach piwnic graniczących ze sobą nieruchomości. Należy w każdym domu, w każdym bloku pomyśleć o tym, aby odcięci od wyjścia w jednym miejscu znaleźli możliwość wydostania się z budynku w innym miejscu. Już obecnie w porozumieniu z organami OPL należy zająć się ustaleniem dla każdego kompleksu domów najwłaściwszego i najprostszego rozwiązania i wykonać je jak najszybciej. Pomocy i rady w razie potrzeby udzieli najbliższe społeczne pogotowie techniczne.

Jeśli chodzi o przebicia piwniczne, wymiary ich są dostateczne już przy 75 cm szerokości i 1 1/2 m wysokości, aby schylony człowiek mógł się przedostać.

Przy przebijaniu otworów należy pamiętać, aby w miejscach upatrzonych nie było rur lub przewodów kanalizacyjnych i innych. Przy wykonaniu zaś należy kierować się zasadami sztuki budowlanej. Do podjęcia budowy zapasowych wyjść należy przystąpić natychmiast.

Gaszenie pożarów

Komenda ośrodka OPL wzywa wszystkich mieszkańców Warszawy, aby w razie wybuchu pożaru w pobliżu ich miejsca zamieszkania pośpieszyli z pomocą do zapalonego obiektu, zabierając z sobą wodę lub naczynia do piasku.

Celem dostatecznej obrony domów przed pożarem, każdy dom powinien zorganizować spośród mieszkańców trzy drużyny złożone z 4, 6 lub 8 osób każda.

Drużyna pierwsza, złożona z kobiet, zbiera wszystkie posiadane przez dom większe

naczynia, napełnia je wodą, trzymając w pobliżu poddasza i dostarcza je na miejsce zapalone. Gromadzi piasek lub ziemię.

Drużyna druga, złożona, o ile możliwości, z mężczyzn, uzbrojona w kubетки średniej wielkości, w chwili wybuchu pożaru gasi ogień. Bomby niezapalone i odłamki gasić ziemią lub piaskiem. Bomb nie należy gasić wodą. Drużyna trzecia, uzbrojona w siekiery, przecina i zrywa zapalone części, usuwa je i zapobiega rozszerzeniu się pożaru.

Podczas pożaru należy zachować spokój.

STREFA NEUTRALNA W WARSZAWIE

Pozostali w Warszawie członkowie korpusu dyplomatycznego podjęli za pośrednictwem swych rządów akcję, aby wobec silnego bombardowania Warszawy, podczas którego budynki dyplomatyczne są narażone na niebezpieczeństwo – utworzona została strefa neutralna, gdzie zamieszkaliby dyplomaci i ich rodziny.

Strefa neutralna, wzgl. budynki, gdzie przebywać mieliby dyplomaci, miałyby być oznaczone specjalnymi wielkimi flagami umieszczonymi na dachach domów, dostrzegalnymi dla lotników.

BOMBY NIEMIECKIE NIE OSZCZĘDZAJĄ I WŁOCHÓW

Podczas onegdajszego nalotu niemieckiego na Warszawę ofiarą bomb niemieckich padł również sekretariat faszystów włoskich.

Jeńcy i dywersanci

Komisarz Cywilny komunikuje, że wszystkich jeńców oraz dywersantów, których kierowano dotąd do różnych władz – należy kierować wyłącznie do obozu jeńców w Cytadeli.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża donosi:

W Warszawie powstają stale punkty opatrunkowe, odżywcze, ratownicze, sanitarne, schroniska dla chorych i rannych, a nawet drobne szpitale.

Tego rodzaju inicjatywa prywatna, świadcząca niezbiec o ofiarności ludności warszawskiej, musi być jednak ujęta w ramy planowego działania. Polski Czerwony Krzyż, działając w porozumieniu z władzami wojskowymi, wzywa wszystkich inicjatorów i kierowników tego rodzaju placówek do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża, Gminy

Żydowskiej lub najbliższego szpitala miejskiego, względnie wojskowego i o zawiadomienie szefa sanitarnego PCK płk. dr. Gilewicza (Kredytowa 9, tel. 2.35-29) o swej pracy i możliwościach jej rozszerzenia.

Ponadto PCK prosi o składanie ofiar w postaci środków sanitarnych, łóżek, pościeli itp. Ofiary zgłaszać należy: Kredytowa 9, Trębacka 11, Pierackiego 19 (Warszawskie Tow. Wioślarskie).

Potrzebne bandaże

Miejska służba zdrowia apeluje do wszystkich kobiet w Warszawie, aby przygotowały z białej bielizny bandaże i dostarczyły je wraz z wszelkimi posiadanymi w domu zapasami waty i środków opatrunkowych do najbliższych punktów ratunkowo-sanitarnych lub do ośrodków zdrowia i opieki.

Żywność i bielizna dla ewakuowanych

Komitet samopomocy społecznej przy II ośrodku zdrowia i opieki prosi o składanie żywności, bielizny, odzieży i pościeli dla trzech schronisk, w których przebywają ewakuowani. Wszelkie inne dary przyjmuje II ośrodek, ul. Śniadeckich 5. Tel. 871-48.

Ewakuowani pochodzą z terenu Ochoty.

Kurjer Warszawski, 1939, nr 255 (15 września) – wyd. popołudniowe